

18-latek chce zostać radnym

Data publikacji: 13.11.2014 9:15

Wybory samorządowe już w nadchodzącą niedzielę (16.11). Startować w nich mogą nie tylko dorośli z dużym bagażem życiowych doświadczeń i bogatą przeszłością zawodową. To także szansa, dla młodych - dorosłych, stojących na początku swojej ścieżki zawodowej, ale już mających na koncie ważne osiągnięcia.

O mandaty radnych w Radzie Miejskiej Cieszyna ubiega się 117 osób. Wśród nich najmłodszym jest 18-letni Krzysztof Kula z KWW Mariusza Andrukiewicza. Startuje on z okręgu 21, czyli okolic Mnisztwa i Zoru. Dziś opowiada o przyczynach swojej decyzji oraz o tym, jak wyobraża sobie miejsce młodego radnego w przyszłej Radzie Miejskiej.

Dlaczego chce Pan zostać radnym Rady Miejskiej w Cieszynie?

Wybory do rad i sejmików są jedynymi w których mogą startować 18-latkowie. Już taki zapis świadczy o tym jaki charakter ma Rada Miejska. To działalność bardziej społeczna niż polityczna, ale przede wszystkim międzypokoleniowa. Jestem młodym dorosłym, gotowym do współpracy. Radni to nie tylko osoby głoszące za danymi uchwałami, ale przede wszystkim kreujące otaczającą rzeczywistość, konsultujące pomysły mieszkańców, wprowadzające je w życie. Radny to też osoba, która pomaga w najbardziej przyziemnych sprawach i jest gotowa pomóc także przy składaniu błahych wniosków takich jak wycinka drzewa, czy dodatkowa ławka w parku. Działanie społeczne to moja pasja. Realizuję się w tym od kilku lat w Stowarzyszeniu Transgraniczne Centrum Wolontariatu, w tym roku współtworzyłem Szkołę Radnych XXI wieku. Obserwuję cieszyński samorząd. Postanowiłem wystartować do Rady Miejskiej, bo zauważyłem, że brakuje w niej dialogu międzypokoleniowego, zwrócenia uwagi na młodzież, która coraz częściej nie ma gdzie spędzać wolnego czasu, pracować, co powoduje że wyjeżdża na studia i w wielu przypadkach nie wraca. Mam nadzieję, że z tymi wyborami przeminie epoka długich dyskusji pod krawatami, a nadejdzie czas działania w terenie.

W jaki sposób przekonuje Pan do siebie wyborców?

Nie wisząc na banerach i nie zaklejając całego okręgu swoją twarzą. Tyle mówi się także w samorządzie o ograniczeniu reklam w przestrzeni publicznej, a właśnie w kampanii wyborczej pojawia się ich najwięcej. Zdecydowanie wolę spotkanie twarzą w twarz - wystarczy kilka minut rozmowy dosłownie „w drzwiach” by się poznać. Przecież jesteśmy sąsiadami. To jest istota tych wyborów. System jednomandatowy podkreśla, że nie tylko wyborca powinien znać swoich kandydatów, ale przede wszystkim kandydat powinien wiedzieć kim są jego wyborcy, bo szczególnie ich będzie reprezentował. Dlatego też startuję w okręgu w którym mieszkam. Ponadto zorganizowałem już spotkanie w OSP Mnisztwo z cyklu „Spotkajmy się w działaniu”. Gdyby udało mi się wygrać te wybory podobne spotkania będę robił cyklicznie-minimum raz na pół roku, by szczególnie wtedy wsłuchać się w opinie mieszkańców, bo to przecież ich okręg i ich potrzeby.

Czego Pana zdaniem brakuje młodzieży w Cieszynie?

Większości z nas brakuje motywacji. Wielu moich znajomych nie wierzy już, że w tym mieście można jeszcze cokolwiek zrobić, zmienić dlatego chcą jak najszybciej stąd wyjechać. Nie konsultuje się z nami takich projektów, jak budowa skateparku, oferty kulturalnej miasta itd. Budowa zdrowych relacji zaczyna się od takich prostych rzeczy. Niestety w ostatnich latach ich brakowało. Myśląc o młodych-dorosłych trzeba zwrócić uwagę także na brak tanich mieszkań, miejsc gdzie mogliby rozkręcać swoją działalność gospodarczą. Jeśli tego nie zmienimy Cieszyn ciągle będzie się wyludniał w tak szybkim tempie jak teraz.

Jest Pan jeszcze uczniem - jakie są Pana propozycje zmian w kwestii szkół?

Tak, chodzę do I Liceum im. A. Osuchowskiego. Dzięki temu potrafię spojrzeć z innej strony na tą kwestię. Radni przeprowadzający w gimnazjach lekcję z Wiedzy o Społeczeństwie z zakresu samorządu terytorialnego, Komisja Oświaty, Kultury i Sportu przeprowadzająca coroczny konkurs na najlepszego zdaniem uczniów nauczyciela cieszyńskich szkół podstawowych i gimnazjów. Nawiązanie współpracy ze Starostwem Powiatowym i rozszerzenie tej inicjatywy o szkoły ponadgimnazjalne. Warto tych wybitnych pedagogów, często poświęcających swój wolny czas, docenić. To wszystko jest tak bardzo proste do zrobienia i pożyteczne. Wystarczy pasja i energia.

Skąd pomysł właśnie na start z KWW Mariusza Andrukiewicza?

Ponieważ to międzypokoleniowy zespół ludzi z liderem wywodzącym się ze środowiska pozarządowego. Poznaliśmy się w Szkole Radnych XXI wieku, gdzie między innymi prowadziłem wykład dotyczący statutu gminy. Jest to też grupa ludzi o szerokim zakresie zainteresowań. Dzięki temu nasz program rozwoju miasta jest podzielony na aż 15 kategorii, wśród których oprócz typowych zagadnień infrastruktury czy komunikacji jest też miejsce na standardy zarządzania. To zespół adekwatny do obecnej sytuacji-gotowy do działania.

Dziękuję za rozmowę

[Spotkajmy się w działaniu](#)

www.wyborycieszyn.pl

Artykuł sponsorowany
Sfinansowane ze środków KWW Mariusza Andrukiewicza